

czasu lipcowey rewolucyi, w różne spiski był zawikłany; lecz jest on już w latach podeszłych, dla tego niema przyczyny lękać się jego zabiegów.

Zwraca tu wielu na to uwagę, że nadworna Madrycka gazeta po śmierci Ferdynanda VII. nie wyinuje doniesień z dzienników miguelistowskich, lecz z dzienników konstytucjonistów portugalskich.

*Temps* powstaje przeciw ministerium, że doniesienia nie natychmiast po ich przybyciu na giełdzie ogłasza. Czyż takie postępowanie nie zgadza się zupełnie z P. Villèle, którego terazniejsi ministrowie gania?

Według ostatnich listów z Algieru, oczekiwano tam marszałka Clauzel, i kilku deputowanych lewey strony, którzy się też z swey strony jako i opozycya kommissyi rządowej, o stanie tego kraju chcą zawiadomić.

P. St. Sauveur, francuski konsuł w Salonice, przesłał królowi kilka rzuńtych sztuk na marmurze z dawney Macedonii, które ustawione bydź mają wkrótce muzeum. Pomiędzy temi znajduje się kolosalne popiersie, wystawiające Perseusza ostatniego króla Macedonii, także trzy głowy bóstw i królów, kilka płaskorzeźb i posąg Dyanny wielkości nadnaturalney. Król podarował za to Panu St. Sauveur, bardzo piękny porcelanowy serwis.

Belgijski generał-porucznik Van-Halen, bawiący od kilku dni w Paryżu, w celu rozmówienia się z P. Ferrier et Comp. względem założenia linii telegraficznej z Dover do Antwerpii przez Bruxellę, wyjechał stąd wczoraj dla zwiedzenia stanowisk telegraficznych z Paryża do Rouen, poczem uda się z powrotem do Bruxelli.

Każdy teraz poznaje, że między infantami Don Carlos i Don Miguel istnieje ścisły związek, i że Bourmont, Clouet, Larochejacquelin, i inni wandeyscy oficerowie, pod przewodnictwem Don Carlosa do Hiszpanii się udają, nie z powodu nieporozumienia z Don Miguelem, lecz owszem w skutek nastąpioney z nim umowy. Również wyjaśnia się, że ci oficerowie mają plan utworzenia w Hiszpanii i Portugalii armii, celem zniweczenia tam nie tylko swych przeciwników, tak nazwanych republikanów, ale zarazem wszelkich politycznych wyobrażeń. Tym sposobem chcą wpływ wywrzeć na południową Francją i popierać

tam poruszenia na korzyść starszey linii Burbonów przeciw Orleanom. Ten plan niepodobna żeby przyszedł do dojrzałości, a gdyby mógł przyjść, ściągnąłby tylko krwawe reakcye przeciw legitymistom w południowych departamentach i Wandei. Król Ludwik Filip bowiem musiałby zamiast dotychczasowych łagodnych środków, wzięść się do nader surowych przeciwko karlistom. Bourmontowi nie zbywa wprawdzie na zdolności i rozwadze, ale z natury nie jest on stanowczym, a tem bardziej po jego wieku nie można się spodziewać, aby rozpaczającymi (w tym razie jedynymi) środkami, mógł dać prawdziwą temu planowi podporę. Tymczasem pod pewnemi warunkami jest w Hiszpanii rzeczą łatwą zupełną wojnę domową uorganizować. Hiszpański wieśniak jest dumny i pogardza dolegliwościami życia; z takimi ludźmi można silny opór stawiać doktrynerskiemu hiszpańskiemu ministerium i liberalistom. Ale potrzeba prawdziwego geniuszu i wytrwałości kilku lat, do dobrego uporządkowania tych żywiołów hiszpańskiego oporu. Bourmont, Clouet i Larochejacquelin, są waleczni i dla swey sprawy entuzjazmem przejęci oficerowie, ale im wszystkim brakuje żywiołu panowania, a to nie da się nabyć. Bourmont ma rozum bez zapału, inni mają zapał bez rozumu. Wywieranie wpływu przez hiszpańskie sprawy na francuskie, zostaje przeto w oddaleniu. Krom tego francuski charakter nie czeka aż wypadki dojrzeją. Ani Bourmont, ani jego towarzysze nieposiadają długoletney wytrwałości; chcą oni szybko działać, wygrać, rozstrzygać, ale nie posiadają ciągłości, która jest naturą Hiszpanów. Długoletnie czekanie, nie jest także rzeczą legitymistow we Francyi. Z tej strony niemoże mieć rząd francuzki żadney obawy. Ale rząd francuzki musi koniecznie wystąpić w Hiszpanii na korzyść Izabelli II, nie dla tego żeby się obawiał Don Carlosa lub Don Miguela, lecz ponieważ Hiszpania stałaby się widownią czynów z jednéj strony republikanów i Bonapartystów, a z drugiey karlistów, a losy broni w tym kraju rozjątrzałyby stronnictwa we Francyi, jak to walka portugalska spowodowała, chociaż Portugalia ani nie graniczy z Francją, ani tam nie działały wielkie masy wojska, a co wszystko stałoby się w Hiszpanii. Rząd zaś króla Ludwika Filipa mało cha-